

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natyhoim. Redaktor odpowiadz. Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 52.

Nowe, sobota 29-go grudnia 1934 r.

Rok XI.

Prawidłowe księgi handlowe.

Ze względu na to, że ministerstwo skarbu nie ustosunkowało się przychylnie do przedstawień Związku Izb w sprawie uchylecia przepisu rozporządzenia wykonawczego do ordynacji, który ustala, że nie uważa się za prawidłowe księgi, w których nie są ujawniane nazwiska odbiorców i dostawców przy hurtowym zakupie i sprzedaży towarów, Związek Izb postanowił w drodze bezpośredniej przedstawić p. ministrowi skarbu potrzebę uchylecia owego przepisu.

Delegacja Związku Izb, w której skład weszli pp.: prezes Izby warszawskiej Klarner, wiceprezes Izby warszawskiej Wiślicki, dyrektor Izby warszawskiej Jakubowski i wicedyrektor Izby łódzkiej dr. Sand, przyjęta została w tej sprawie przez p. ministra Zawadzkiego, przyczem w toku konferencji szczegółowo wskazano, iż przepis ów zawiedzie jako środek zwalczania t. wz. anonimowości, natomiast narazić może handel hurtowy na szereg niepożądanych komplikacji, pozatem zaś pociągnąć może za sobą zjawisko masowej dyskwalifikacji ksiąg.

Na konferencji tej delegacja Związku Izb podniosła równocześnie potrzebę przedłużenia na rok 1935 zryczałtowanego poboru podatkowego dla drobnych płatników z odpowiednim uwzględnieniem niżki koniunkturalnej, jakiej uległy obroty. P. minister skarbu oznajmił, iż rozporządzenie w sprawie przedłużenia ryczałtu znajduje się w przygotowaniu, o ile idzie zaś o wspomniany wyżej przepis rozporządzenia wykonawczego do ordynacji zapowiedział szczegółowe rozpatrzenie sprawy.

W dziedzinie wynalazków.

Nazwa wieku XX „wiek pary i elektryczności“ straciła wiele na swej aktualności. Para stała się już czynnikiem podrzędnym, jedną z faz, które prowadzą do otrzymania obecnie najpotężniejszej energii, jaką jest elektryczność. Ten rodzaj energii, znany od wieków, dopiero od niewielu dziesiątków lat rozpoczął swój zwycięski pochód. Obecnie niema prawie takiej dziedziny, gdzieby umiano obejść się bez udziału elektryczności. Elektryczność służy nie tylko do oświetlania, ogrzewania i napędu maszyn, tramwai i pociągów. Istnieje specjalny dział t. zw. prądów słabych, które stanowią coś w rodzaju poezji elektryczności. Wyniki osiągnięte w tej dziedzinie wprawiają przeciętnego śmiertelnika w szczerze zdumienie. Niemal każdy dzień przynosi wiadomość o jakimś nowem odkryciu, wynalazku czy też ulepszeniu.

Nowym krokiem w telewizji, t. j. bezdrutowem przesyłaniu obrazów na odległość jest wynalazek amerykańskiego profesora nazwany przez autora inoskopem. Dotychczasowe aparaty miały rozwiązania elektryczno-mechaniczne. Naskutek działania tych mechanizmów oraz bezwładności mas ruchomych powstawały opóźnienia w przesyłaniu impulsów elektrycznych, co powodowało szereg zaburzeń, odbijając się w niekorzystny sposób na czystości przesyłanych obrazów. Nowy wynalazek znalazł rozwiązanie na drodze wyłącznie elektrycznej, co absolutnie wyklucza wymienione błędy w działaniu. Aparat składa się z małego ekranu o wymiarach 10 x 12.5 cm. Ekran ten posiada 3 miliony mikroskopijnych komórek foto-elektrycznych. Czułość tych komórek jest tak wielka, że przewyższa w znacznym stopniu komórki z tlenkiem cezjum, które jak wiadomo były dotąd najczulszemi. Dzięki temu rozwiązaniu każdy z takich punktów może stać się źródłem prądu pod wpływem padającego światła lub odwrotnie — z chwilą, gdy przez komórki popłynie prąd, każda z nich wyda ściśle określoną ilość promieni świetlnych.

Obraz rzucony na małeńki ekran może być odpowiednio powiększony przez zwykły aparat projekcyjny.

Najbardziej zawansowane w pracy nad badaniem telewizji i przystosowaniem tej zupełnie nowej dziedziny do najszerzej popularyzacji są Stany Zjednoczone. Na obszarze Stanów ożynnych jest 28 stacyj radiofonicznych, które między innymi zajmują się nadawaniem obrazów. Nietylko są nadawane obrazy pojedyncze, ale również krótkie filmy. Nadawanie tych filmów odbywa się z szybkością 24 obrazków na sekundę na fali długości 5-iu metrów. Towarzystwo National Broadcasting Co. kosztem wielkiego nakładu opracowuje model odbiornika telewizyjnego, któryby tak prostotą jak i niską ceną utorował drogę na rynek.

Na zasadzie komórki foto-elektrycznej również są zbudowane nowe maszyny mówiące. Zastosowanie tego rodzaju maszyn jest bardzo szerokie. Wszystkie zegary mówiące są zbudowane na tej zasadzie. Wszędzie tam, gdzie zachodzi powtarzanie pewnych słów w określonym czasie jak np. informacje o odejściu pociągów, reklamy i t. p. mogą z powodzeniem być zastosowane maszyny mówiące. Nie należy tych maszyn utożsamiać z płytami uprzednio nagrzanymi, a następnie transmitowanymi przez głośniki.

Na uwagę zasługuje bardzo tani i pożyteczny wynalazek uczonego sowieckiego Szorina. Przy pomocy wynalezionego urządzenia można rejestrować wszelkiego rodzaju dźwięki na starych zużytych filmach! Dalszą zaletą jest możność bezpośrednio po rejestracji dźwięku reprodukować dźwięki bez żadnych specjalnych zabiegów, jak utrwalanie i t. p. Aparat jest b. tani i przy większej produkcji kalkulowałby się na kilkanaście złotych. Przy pomocy tego wynalazku moglibyśmy przejść do opery, aparat zarejestrowałby całą muzykę i śpiew, a po powrocie, u siebie w domu powtarzalibyśmy operę kilkanaście razy aż do zniszczenia taśmy.

Ciekawem ulepszeniem jest odbiornik radiowy, trzylampowy, który jest zaopatrzony w specjalne lampy oraz baterję. Nie byłoby to żadną uowością, gdyby nie fakt, że baterja wystarcza do korzystania z odbiornika po dwie godziny dziennie, przez rok, bez jakiegokolwiek odnawiania baterji. Jest to wymarzony radio-odbiornik dla miejscowości pozbawionych oświetlenia elektrycznego, gdzie zasilanie radia odbywa się wyłącznie przy pomocy baterji i akumulatora, którego ładowanie wiemy aż nadto dobrze jakie jest kłopotliwe.

Od szeregu lat zauważono, że radiostacje nadawcze, szczególnie wielkich mocy, po pewnym czasie po zainstalowaniu, słabiej nadają, odbiór ich staje się gorszy, pomimo że aparatura znajduje się w największym porządku. Zjawisko to było niewytłumaczalne przez długi okres czasu i dopiero uowe niezmiernie precyzyjne przyrządy umożliwiły zbadanie przyczyny. Otóż okazało się, że przyczyną tego zjawiska jest ziemia. Warstwy będące w najbliższem sąsiedztwie radio-stacji pod wpływem przepływu elektryczności w olbrzymich ilościach ulegają procesom elektrolitycznym. Prawdziwość tego stwierdzenia jest najzupełniej słuszna, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że radiostacje morskie tym wpływom nie ulegają.

Rok 1934 w cyfrach.

Międzynarodowa Komisja Statystyczna Ligi Narodów ogłosiła dane cyfrowe, dotyczące ruchu ludności

na całym świecie za pierwszych dziesięć miesięcy roku bieżącego. Jak się okazuje ze sprawozdania, liczba nowozawartych w Europie małżeństw jest bardzo poważna, wynosi bowiem od 1 stycznia do 1 listopada trzy miliony okrągło. Dodamy, że w tej liczbie niema wykazu małżeństw zawartych w Rosji europejskiej. Przyrost ludności w Europie wyniósł w ciągu 15 lat powojennych 3 proc., w Azji natomiast w tym samym czasie 15 proc. Według obliczeń M. K. St. przyrost ludności na całym świecie wynosi rocznie około 1/2 proc. Skoro w r. 1930 ogólna liczba mieszkańców naszego globu wynosiła 1 miliard 950 milionów, to w danej chwili musi ona wynosić dwa miliardy, o ile nie więcej.

Gdy liczba zawieranych w Europie małżeństw sięga 8000 dziennie, to liczba samobójstw w ciągu roku bieżącego dosięgła pokażnej cyfry 50.000 czyli że przeciętnie wypada 5.000 samobójstw na miesiąc, a 170 dziennie. Jest to znacznie więcej niż przed wojną.

Wracając do danych wskazujących przyrost ludności, stwierdzić można, że skoro przyrost ten wynosi około 1/2 proc. rocznie to wobec cyfry 450 milionów mieszkańców, których posiadają w Azji same Chiny, za 20 lat ludność ich będzie wynosiła tyleż co ludność całej Europy w tej chwili, t. j. 510 milionów, a co dziesięć lat powiększać się będzie o dalszych 25 milionów, o ile nie więcej. Miła perspektywa dla białej rasy.

Odczarowane czary fakirów.

Podróżnik francuski, Helleu, jak również austriacki geograf, Kruger, podczas dłuższego pobytu w Indiach, klasycznej odczary fakirów, poświęcili dużo czasu i uwagi zbadaniu cudów, które wycyzniają oni na oczach widzów. Nielitościwym demaskatorem owych „cudów“ stał się, po weirzeniu za kulisy sztuki fakirów, Helleu, który nietylko wydał książkę z opisem dokładnym czarodziejskich pokazów, ale i sam demonstrował publicznie w Paryżu „jak to się robi“. Kruger zaś po dziesięcioletnim pobycie w Indiach doszedł do wniosku, że wszystkie cuda dokonywane przez fakirów są tylko zręcznymi trickami. Prawdziwi fakirzy nie udzielają się tłumowi, są to kapłani, którzy strzegą tajemnicy posiadanej i zdobytej wiedzy i nie zgodziliby się nigdy na produkowanie swojej władzy tajemnej za pieniądze.

Zdaniem Krugera wszyscy t. zw. fakirzy występujący publicznie i obwoziący przez impresariów są tylko zręcznymi bardzo kuglarzami. Kruger opisuje najbardziej podziwiany przez Europejczyków w Indiach trick z liną. Fakir wyrzuca w górę linę, która staje w powietrzu prosto i sztywno jak kij. W tej chwili rzuca się ku linie pomocnik fakira, mały chłopiec, i drapie się po linie w górę. Górny koniec liny wydaje kłęby dymu, w których chłopiec ginie i znika bez śladu.

Jak to się dzieje? Rozwiązanie zagadki jest proste. Środkowa i górna część liny jest odpowiednio spreparowana. Widzom daje fakir do ręki dla sprawdzenia tylko dolną część liny, a ta jest zwyczajna i naturalna, jak każda lina konopna. W środkowej części liny, wewnątrz jej znajduje się skomplikowany mechanizm. Składają się nań tubki metalowe luźno ułożone, tak, że lina nie traci nic ze swej elastyczności. W każdej tubce znajduje się jeszcze cylinder metalowy. Gdy fakir wyrzuca linę w górę, naciska on jednocześnie dolną tubkę, co zresztą wymaga wielkiej zręczności. Nacisk ten wysuwa cylinder z pierwszej tubki i wypycha ją do drugiej tubki. Jednocześnie wypchnięty zostaje cylinder z tubki numer dwa do tubki numer trzy i t. d. W ciągu kilku sekund cała lina jest w ten sposób usztywniona i sterczy naksztalt kija. Kij ten jest dość mocny i może wytrzymać ciężar małego chłopca. Trick ten, jak podaje Kruger, został podpatrzony i zdemaskowany przez pewnego kolejarza angielskiego, który przekupił za parę funtów pomocnika fakira. Pomocnik wydał mu czarodziejską linę, zawierającą opisany wyżej mechanizm. Ten więc wyczyn fakirów nie ma nic wspólnego z magią i może być zaliczony do rzędu tricków z variete.

Helleu na pokazach w Paryżu demonstrował między innymi i znany tak dobrze z opisów trick z nasionkiem wkładanem na oczach publiczności do donicy z ziemią. Po wykonaniu przez fakira kilku gestów nad donicą wyrasta nagle z ziemi drzewko, które po kilku minutach okrywa się pączkami i kwieciami. I ten „cud“ tłumaczy się znajomością pewnych zasad fizyki i botaniki.

Czytelnikom i Sympatykom

życzy

**Szczęśliwego
Nowego Roku**

Wydawnictwo
„Gazety Nowskiej”.

**Gdzie szaleją burze
i orkany.**

Na jednym z ostatnich posiedzeń Francuskiej Akademii Nauk w Paryżu przedstawiono bardzo ciekawą pracę dr. inż. J. Lugeona, dyrektora Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, o wynikach naukowych polskiej wyprawy polarnej na Wyspę Niedźwiedzią. Praca ta, która zwróciła uwagę świata uczonego, omawia nowy i bardzo ciekawy sposób ułatwienia i ulepszenia metod przewidywania stanów pogody, tak w Polsce jak i w innych krajach. Opracowywanie codziennych wykresów trzasków atmosferycznych, notowanych przez atmoradjografy systemu dyr. Lugeona, jednocześnie na Wyspie Niedźwiedziej podczas roku Polarnego, gdzie aparatami temi opiekował się inż. Cz. Centkiewicz, oraz w Obserwatorium Aerologicznym P. I. M. w Jabłonie-Legionowej, pozwoliło wypracować pewien wysokowartościowy sposób matematyczny, który umożliwia wyznaczenie położenia geograficznego ognisk zaburzeń elektrycznych w naszej atmosferze, a szczególnie burz, nawet na wielkich odległościach. Prace nad wykończeniem tej metody zajęły dyr. Lugeonowi i jego współpracownikom pp. Centkiewiczowi, Gurtzmanowi, Starneckiemu, Kołodziejewi i Kończakowi przeszło rok wyjątkowej pracy.

Zasada nowej metody polega na tem, że bada się codziennie wykresy atmoradjografów syst. Lugeona a z kształtu i przebiegu tych krzywych w zależności od położenia promieni słonecznych dokoła ziemi odnajduje się na obu stacjach kierunku przychodzenia trzasków atmosferycznych. Przecięcie się tych kierunków wzdłuż wielkich kół wskazuje dokładnie miejsce na kuli ziemskiej, z którego rozchodzą się trzaski atmosferyczne. Stosując tą metodę, można w jednej chwili wykryć obecność burz i ognisk dużych zaburzeń atmosferycznych nad Atlantykiem, Ameryką i Afryką. Można śledzić w Jabłonie zapomocą wspomnianych atmoradjografów za przemieszczaniem się w czasie i przestrzeni zaburzeń atmosferycznych, bez potrzeby uciekania się do zasięgania informacji meteorologicznych drogą radiową lub telegraficzną.

Szereg obcych stacji meteorologicznych już się zainteresował temi odkryciami; ostatnio Państwowy Instytut Meteorologiczny wysłał na zamówienie dwa aparaty tego typu (zbudowane całkowicie w warsztatach P. I. M. w Jabłonie Legionowej) do Szwajcarii oraz na Azory. Ustawienie i działanie aparatury na wyspach położonych prawie na środku Oceanu posiada szczególnie wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa żeglugi atlantyckiej tak wodnej jak i powietrznej.

Zdaniem p. Lugeon i jego współpracowników założenie stałej polskiej stacji polarnej może być b. pożyteczne. Podejmując wtedy na nowo przerwana z końcem roku Polarnego działalność tych aparatów na Wyspie Niedźwiedziej równoległe z notowaniami przyrządów stale pracujących w Jabłonie, będzie można w ciągu kilku minut przez cały rok określać położenie geograficzne stref zaburzeń atmosferycznych oraz burz elektrycznych. Pozwoli to niejako otrzymać rękę na pulsie pogody, panującej w danej chwili w całej Europie.

Byłoby bardzo wskazane i pożądane, aby prace prowadzone w tym kierunku nie uległy zahamowaniu wskutek braku funduszy. Dla zorganizowania i utrzymania stałej polskiej placówki polarnej musiałoby się znaleźć niewielkie zresztą środki finansowe, które umożliwiłyby prowadzenie stałych prac, choćby tylko z dziedziny meteorologii i geofizyki, o najwyższym znaczeniu dla nauki. Prace te zdobędą, a częściowo już zdobyły sobie uznanie całego świata specjalistów dla wysiłków polskich naukowców.

**NAJBARDZIEJ UCZĘSZCZANE MUZEA WE
FRANCJI.**

Należące do państwa muzea i gmachy historyczne we Francji osiągnęły w 1933 r. sumę 4.000.868 franków wpływów z opłat wejściowych. Na pierwszym miejscu pod względem ilości zwiedzających znajduje się nie Louvre paryski, lecz opactwo Mont-Saint-Michel na wyspie skalistej w Kanale La Manche: dochód z opłat za wejście wyniósł tutaj 533.000 franków; Louvre dał dochodu 520.000 franków, Wersal — 380.000 fr., dalsze miejsca zajmują Łuk Triumfalny w Paryżu, Panteon, zamek w Pau, słynny ze swoich gobelinów i mebli stylowych, zameczek w Fontainebleau, Sainte Chapelle paryska, Cite średniowieczna w Carcassonne, pałac Grand Trianon w Wersalu, Notre Dame, muzeum Cluny i galeria Luksemburska w Paryżu.

**Obwieszczenie o spisie
pojazdów mechanicznych.**

Na podstawie art. 13 i 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8. XI. 1927 r. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa (Dz. Ustaw R. P. Nr. 98 poz. 859) oraz §§ 38 i 38¹ rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 marca 1928 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 44 poz. 425), w brzmieniu nadanem mu rozporządzeniem Ministrów: Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lipca 1933 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 68 poz. 510), zarządza się spis pojazdów mechanicznych, mających stale miejsce postoju w granicach pow. świeckiego.

Spisowi podlegają wszystkie cywilne pojazdy mechaniczne, a mianowicie: samochody osobowe, ciężarowe, sanitarne, cysterny, samochody specjalne, autobusy, ciągniki (traktory), wozy przyozdobne i motocykle, zarejestrowane (zaopatrzone w stałe znaki rejestracyjne) oraz pojazdy niezarejestrowane (znajdujące się w garażach, sklepach, składach i innych pomieszczeniach), mające stale miejsce postoju w granicach pow. świeckiego.

Od spisu zwolnione są pojazdy mechaniczne:
a) stanowiące etatowe wyposażenie Prezydenta R. P.
b) służące do użytku osobistego lub urzędowego osób, korzystających w myśl prawa międzynarodowego z prawa zakrajowości.

Właściciele (posiadacze), a w razie ich nieobecności osoby, pod których nadzorem pojazd się znajduje, powinni zgłosić posiadanie pojazdu pisemnie na przepisowym blankiecie do dnia 15 stycznia 1935 r. zgodnie ze stanem posiadania w dniu 1 stycznia 1935 r.

Blankiety zgłoszeń wydają bezpłatnie wójtostwa, a w miastach zarządy miejskie i komisariaty policji państwowej.

Zgłoszenia powinny być złożone dla każdego pojazdu mechanicznego oddzielnie do powiatowej władzy administracji ogólnej (Magistratu, Dyrekcji Policji) za pokwitowaniem, lub wysłane pocztą listem poleconym.

Winni uchylenia się od spisu, lub podania fałszywych danych, będą karani grzywną do wysokości wartości odnośnego pojazdu mechanicznego, lub aresztem do 6-ciu miesięcy; w przypadkach szczególnie ciężkich uchybień, mogą być zastosowane obie kary łącznie.

Świecie, dnia 22. XII. 1934 r.

Starosta Powiatowy
(—) Krawczyk.

**Szczęśliwego i pomyślnego
„NOWEGO ROKU”**

życzę moim Szanownym Odbiorcom i Znajomym.

Paweł Klahs
mistrz rzeźnicki.

„DOSIEGO ROKU”

życzę moim wszystkim Szan. Klientom i Znajomym.

H. Kraszucki

Drogerja Centralna i skład kolonialny
NOWE, Rynek 31, telef. 17.

Stawiam

taksówkę

każdego czasu do dyspozycji.

Telefon nr. 41.

Jan Lamparski
ul. Nowa 3.

**Warsztaty stolarskie
i narzędzia**

wykonuje po cenach przystępnych

W. Bazariski
ul. Sądowa 28.

Gęsie i kaczki pierze

na sprzedaż

B. Śliwa, Lalkowy.

Pocztówki noworoczne

w wielkim wyborze poleca

W. Wesołowski.

Szanownym Klientom oraz Przyjaciółom życzy

„DOSIEGO ROKU”

K. Markowski

mistrz rzeźnicki.

Szanownym Odbiorcom i Przyjaciółom życzy

„DOSIEGO ROKU”

Józef Reiske

mistrz piekarski.

Szanownej swej klienteli oraz
znajomym

„Dosiego Roku”

życzą

**Stanisław Dąbrowski
z żoną**

Piekarnia — ul. Grudziądzka 9.



**Ochotnicza
Straż Pożarna
w Nowem**

urządza

w poniedziałek, dnia 31-go grudnia 1934 r.
na sali p. Borkowskiego

Zabawę Sylwestrową

połączoną z

Maskaradą,

na którą Szanowne obywatelstwo z Nowego
i okolicy jak najuprzejmiej zaprasza

Komitet.

— Początek o godzinie 7-mej wieczorem. —

Premjowanie
najładniejszej i najoryginalniejszej maski.

Wstęp:

dla maskowanych 0,99 zł,
dla niemaskowanych 1,49 zł.

Wstęp dla dzieci poniżej
lat 14 wzbroniony.



Kalendarze terminowe

i w bloczkach na rok 1935

poleca

W. Wesołowski.

Papier do pisania

kasetki i blokpost w pięknym wyborze poleca

W. Wesołowski.

KALENDARZ MARJAŃSKI

na rok 1935

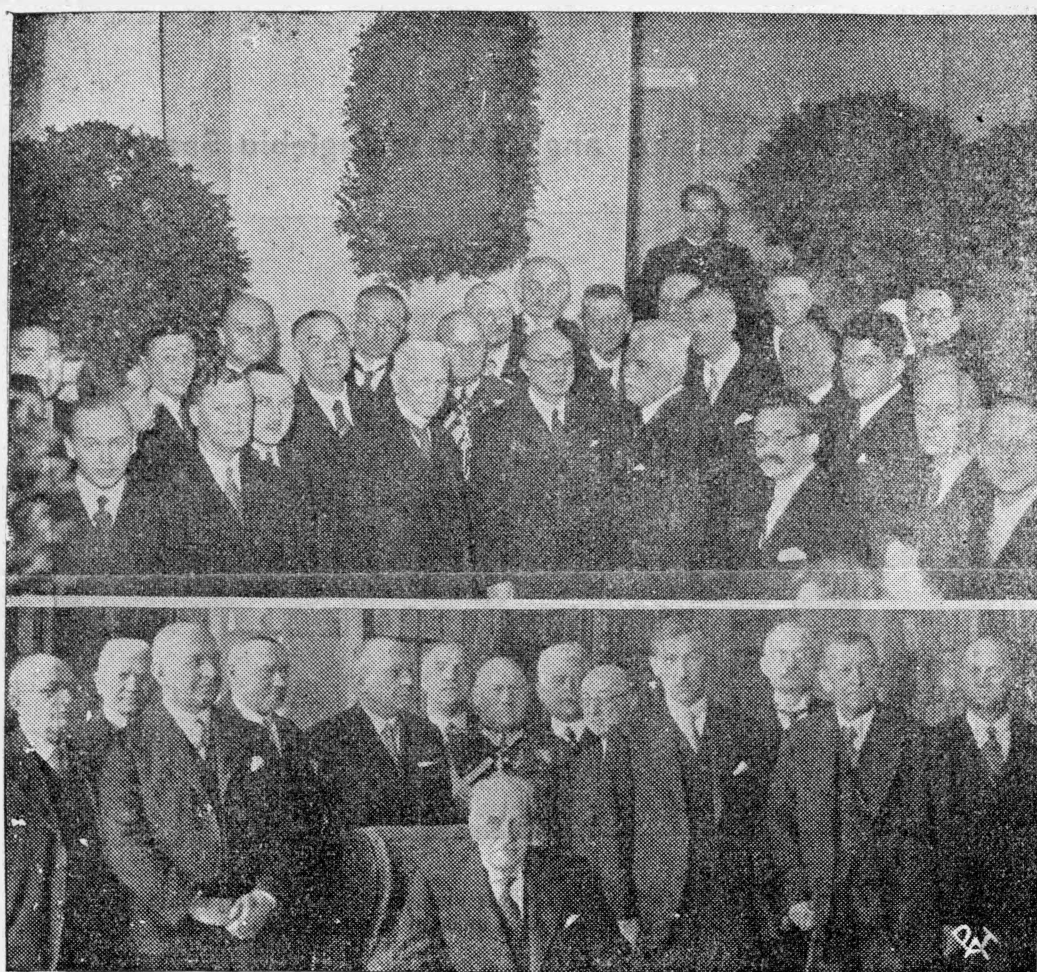
poleca

W. Wesołowski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 30 GRUDNIA 1934 R.

W hołdzie Panu Prezydentowi Rzplitej



W dniu 12-go bm. w Chemicznym Instytucie Badawczym odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia 30-letniej pracy bankowej Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego twórcy Instytutu, który uświetnił tę uroczystość swoją obecnością. Na zdjęciu — u góry — założyciele i pracownicy Instytutu przed tablicą ku czci Pana Prezydenta Rzplitej, na zdjęciu u dołu — Pan Prezydent Rzplitej podczas uroczystości odsłonięcia tablicy.

Wręczenie nagrody Nobla



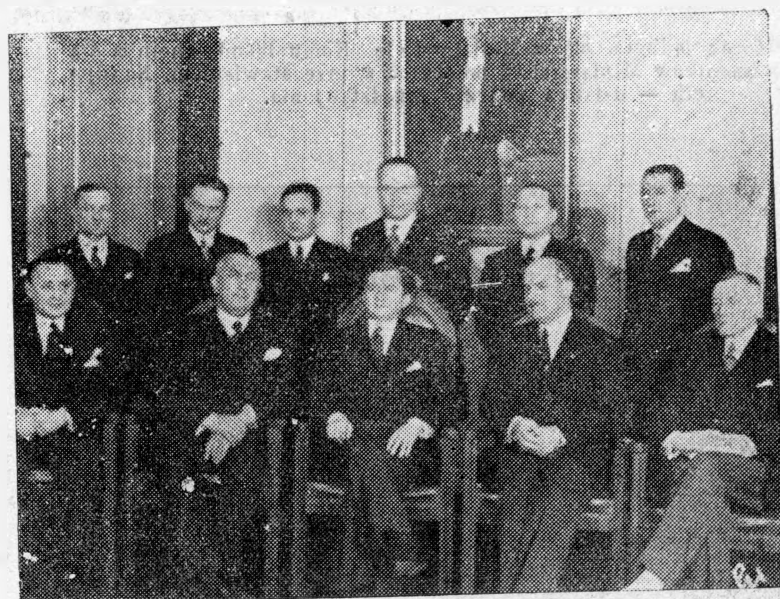
W tych dniach odbyła się w Sztokholmie uroczystość wręczenia nagród Nobla tegorocznym laureatom. Na zdjęciu moment wręczenia przez króla nagrody literackiej znakomitemu dramaturgowi włoskiemu Luigi Pirandellemu.

Rumuński minister handlu w Warszawie



Onegdaj przybył do Warszawy rumuński minister przemysłu i handlu Manolescu — Strunga w towarzystwie posła do parlamentu Gheorghia. Na zdjęciu — min. Manolescu w towarzystwie min. Floyar-Rajchmana posła rumuńskiego w Warszawie Cadere na dworcu w Warszawie.

Z pobytu rumuńskiego ministra



Onegdaj rozpoczęły się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu obrady, dotyczące rokowań polsko-rumuńskich. Na zdjęciu — uczestnicy rokowań. Siedzą w pierwszym rzędzie (od lewej) poseł Gheorghin, min. Manolescu-Strunga, min. Floyar-Rajchman, poseł Cadere i wicemin. Doleżał.

Poświęcenie sztandaru szkolnego

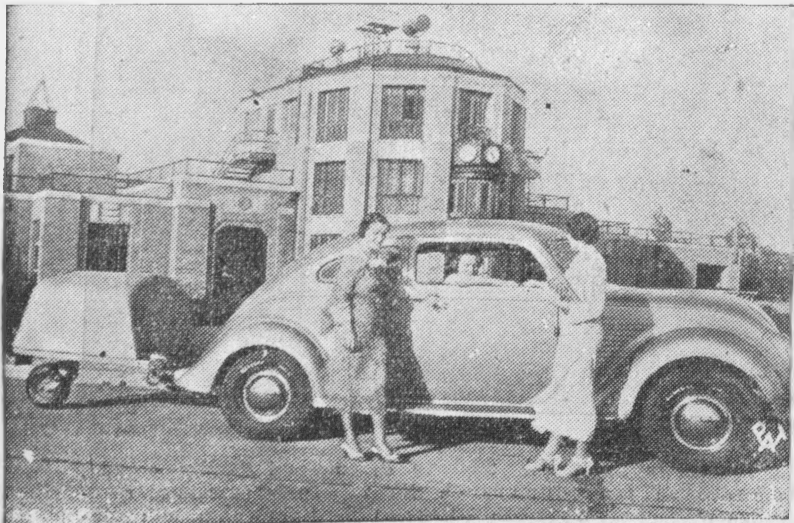


Dzisiaj odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły powszechnej Nr 35. i nadania jej imienia ś. p. Prezydenta Narutowicza. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pani Prezydentowa Marja Mościcka oraz p. Prezydent miasta W-wy Starzyński. Na zdjęciu — rodzice chrzestni sztandaru w towarzystwie ks. Plewko Pirwoczyńskiego, kuratora Pytlakowskiego i inspektora Wiatka. Na zdjęciu dolnym — moment przemówienia p. Prezydenta miasta.

Choinka dla dzieci pracowników Min. Komunikacji



W ub. wtorek odbyła się w Ministerstwie Komunikacji choinka dla dzieci pracowników Ministerstwa połączona z przedstawieniem. Na zdjęciu — działwa podczas przedstawienia.

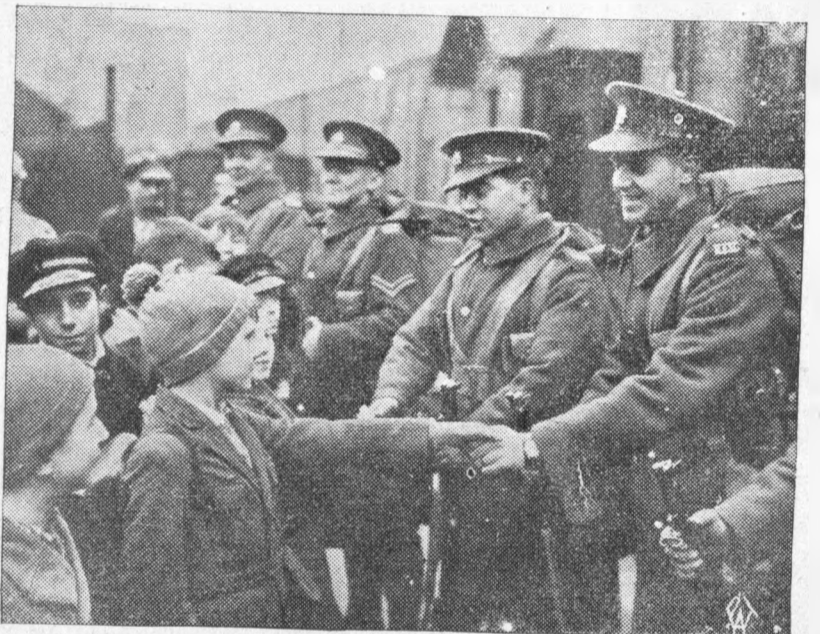


Zywiółowa owacja na cześć króla bułgarskiego



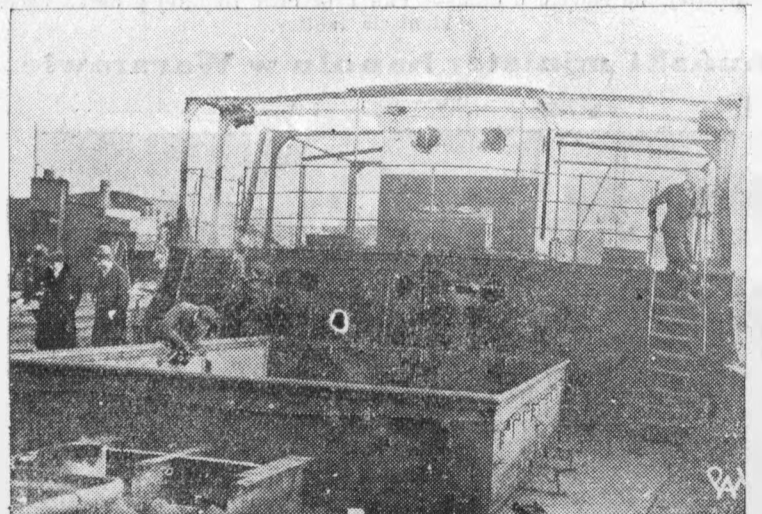
W Sofji odbyło się w tych dniach w obecności pary królewskiej uroczystość przyjęcia władzy przez nowego rektora Uniwersytetu. Po skończonej uroczystości młodzież akademicka zgromadziła na cześć króla żywiółową i pełną serdeczności owacją, wynosząc go na rękach.

Wojska angielskie w Zagłębiu Saary



Przybyłe do Saarbrücken na okres plebiscytu wojska angielskie witają się serdecznie z dziećmi mieszkańców.

Ze stoczni gdyńskiej



Rozpoczęte roboty cięcia statku „Dusken” na złom stoczni w Gdyni. Jest to pierwsza rozbiórka statku w porcie gdyńskim od czasu jego powstania.

Z lewej

Inowacja samochodowa

Najmodniejszy typ wozu samochodowego wraz z przyczepką dwukołową dla bagażu. Inowację tę wprowadzono obecnie w Ameryce.

Z wystawy przemysłu ludowego



Istniejące w Grodnie Tow. Popierania Przemysłu Ludowego „Krajan” urządziło wystawę, na której zebrano wzory tkanin ludowych z grodzieńszczyzny i zbiory etnograficzne koła krajoznawczego trzech szkół miejscowych. Na zdjęciu — zbiory etnograficzne 3-ich szkół grodzieńskich. Krzyże żelazne i drewniane z Sokolskiego i Grodzieńskiego.

(U dołu)

Z salonu dorocznego w Zachęcie

W ub. sobotę odbyło się otwarcie salonu dorocznego w Zachęcie. Na wystawie zwraca przede wszystkim uwagę serja obrazów mistrza Kossaka, a wśród nich wielki obraz przedstawiający słynną kawalerję w roku 1933



Księżniczka japońska



Księżniczka japońska Yorino Miya Atsuko, trzecia córka cesarza Japonii, która w tych dniach ukończyła 3 lata.

Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary



U góry: Członkowie Międzynarodowej Komisji plebiscytowej. Od lewej: Rodhe (Szwecja), Miss Wam Taugh (St. Zjedn.) Henry, przewodniczący Szwajcarii) de Jongh (Holandia), Heltstedt (Szwecja). U dołu: Ogólny widok sali w której sprawdzana jest ewidencja wyborców.

Migawki genewskie



Na zdjęciu z lewej strony delegat włoski Aloisi (z prawej) w rozmowie z p. Knoxem, przewodniczącym Komisji rządząca Zagłębiem Saary. Na zdjęciu z prawej strony — Komisarz Spraw Zagranicznych Litwinow w towarzystwie tureckiego ministra Spraw Zagranicznych Tewfik Ruszdi Beya na ulicach Genewy.

(Z prawej).

Ucieczka b. prezydenta Kuby

Scigany sądowo przez obecny rząd kubański b. prezydent Kuby Machado przybył w tych dniach na pokładzie parowca „Frieda Horu” wraz z rodziną do Hawru. Na zdjęciu — b. prezydent Machado opuszcza statek.

Rozdanie dyplomów szybowcowych



W ub. poniedziałek odbyła się w Warszawie uroczystość rozdania dyplomów szybowcowych absolwentom pierwszego 2-u miesięcznego kursu szybowcowego, zorganizowanego przez Międzyszkolne Koło Szybowcowe Straży Przedniej Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży. Na zdjęciu — moment wręczania przez dyr. dep. lotn. Cyw. Min. Komunikacji płk. inż. T. Turbiaka dyplomu szybowcowego jednemu z absolwentów.



HUMOR

Dowód.

Kupiec: Zapewniam panią, że to futro jest nadzwyczajne i za to futro gwarantuję. To jest cudowny niedźwiedź brunatny i może go pani latami nosić.

— Kupująca: Ale proszę pana, czy deszcz nie nie szkodzi? jak ono będzie wyglądać, gdy będzie mokre. Zdaje mi się, że zupełnie się zniszczy.

Kupiec: Łaskawa Pani, otóż mogę na to tylko jedno odpowiedzieć: „Czy łaskawa pani widziała kiedy niedźwiedzia brunatnego, aby podczas niepogody nosił ze sobą parasol?”

Nasze dzieci.

— Mamusiu! nasza Zosia to widzi w ciemności.

A ty skąd się o tem przekonałaś.

Gdyśmy wczoraj wieczorem siedzieli w salonie z panem Zygmuntem, choć lampa była zgaszona, ona rzekła doń:

— Pff! Panie Zygmuncie! znowu pan nie ogolony!

Myślał, że tunel.

W przedziale drugiej klasy jedzie tylko dwoje nieznanających się nawzajem pasażerów, piękna dama i poważny pan, który czyta spokojnie gazetę.

Oboje nie zamienili dotąd ani słowa.

Nagle ów pan upuszcza gazetę, rzuca się na damę i całuje ją w usta.

— Panie, co pan robi?! — wrzeszczy ona wyrывая się z jego objęć.

— Ach, przepraszam — tłumaczy się mężczyzna — Jestem krótkowidzem; myślałem, że jesteśmy w tunelu.

Dobroczynna niewiasta.

Znana filantropka pani Z., spiesząca zawsze z pomocą tam, gdzie tego potrzeba, na wiadomość, iż w Japonii grasuje epidemicznie śpiączka, wysłała tamże całą skrzynię prawdziwych amerykańskich budzików i sądzi, że w ten sposób przeszkodzi szerzeniu się tej zuboższej słabości.

Uwaga stałego bywalca.

Pan Kranz wchodzi do kina. Jest przepelnienie.

Ach mówi do towarzysza — gdyby nie to, że siedzą kobiety, toby można powiedzieć, że niema nawet gdzie palca włożyć...

Przy rygorozum.

Prof. anatomji: (opierając palce w okolicy serca rygorozanta) A teraz, proszę mi powiedzieć, gdziebym się dostał, gdybym tutaj wbił skalpel...

Rygorozant (po namyśle): Do kryminału panie profesorze.

„Rzeczoznawcy“.

Wczoraj wyłowili rybacy z Wisły zwłoki kobiety, rozrąbane prawdopodobnie siekierą na części i zaszyte we worek. Jak stwierdzili rzeczoznawcy sądowi, okoliczność ta wyklucza stanowczo samobójstwo.

Dwuznaczne.

— Więc przyznajesz, że to ty napisałeś przed lekcją na tablicy, że pan profesor jest osioł?

— Tak jest, proszę pana dyrektora...

— No to dobrze! Cieszy mnie to przynajmniej, żeś powiedział prawdę!

Z Warszawy do Paryża.

Pasażer do lotnika: A dlaczego my jedzie teraz tak powoli?

Lotnik: jesteśmy właśnie wśród mlecznej drogi... skutkiem obracania się śruby wytwarza się masło i to lot utrudnia.

Trwale małżeństwa.

— A czy potrafi pan być wiernym.

— O, proszę pani, ja 17 lat pracuję w jednej firmie.

W szkole języków

— Jaki język podoba się pani najbardziej?

— Rozwinięty i nie zanadto szorstki.

Zrozumiał.

Pułkownik przyszedł na inspekcję i zatrzymuje się koło rezerwisty Kindermetha.

Pułkownik: Bataljon?

Rezerwista: Drugi Bataljon.

Pułk. Nazwisko?

Rezerw. Kindermeth.

Pułk: Z pułku?

Rezerw. Tak jest.

Pułk. (krzyczy) Z pułku?

Rezerw. Tak jest.

Pułk. Pytam z pułku?

Rezerw. Tak jest — Adolf Kindermeht i Spółka.

Komplement.

— Spiew pani, panno Ireno, najchętniej porównałbym do perfum Cottiego.

— Nadzwyczajne porównanie! Ale jak pan mi to wytłumaczy?

— Ach, to zupełnie proste; w małej dozie ma się już dosyć na dłuższy czas.

Złośliwy.

— Chciałbym mój nowy obraz ofiarować na jaki cel dobroczynny.

Dyrektor (mecenas sztuki): — Daruj go pan instytutowi ociemniałych.

Miły sen.

Młody poeta, pan Wierszoklecki, ma cudowny sen.

Sni mu się, że jest w restauracji i zamawia sobie kurcze smażone z sałatą. Naturalnie bierze gazetę do ręki, bo trzeba czekać...

Wtem ktoś puka do drzwi, więc zrywa się na równe nogi, a przypominając sobie sen, rzecze do siebie:

— Psiakrew! Gdybym był obstalował kielbasę z kapustą, byłbym już dawno zjadł!

Nie chce kłamać.

Pierwszy myśliwy: Czy uwierzy pan, że ja w trzech dniach zastrzeliłem 999 zajęcy.

Drugi myśliwy: już lepiej powiedzieć od razu tysiąc.

Pierwszy. Sądzi pan, że ja dla jednego tysiąca będę blagierem.

Dziedziczność.

— Panie Kohn! Pan ma okropnie krzywy nos. To jest kompromitujące.

— Nu! co ja na to mogie!... To jest podarunek od moich rodziców, ja jego otrzymałem od nich w dniu urodzin.

Smaczne wina

w najszlachetniejszych i dobrych gatunkach, pielęgnowane w myśl najstarszej i najklasyfikacyjnej tradycji polskiej

Aranyi

Hurtowne Składy Szlachetnych win
KRAKÓW, MOSTOWA 10.

- CENY NISKIE -

Kto raz skosztuje nasze wina, innych już żądać nie będzie nigdy.

Wina pochodzą z słynnych
winnic Tolcsva-Mad-ToKay.